Nr. 214 Kraków, wtorek 18 września 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 916.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Głosy prasy o patencie cesarzy.

Opinia „Arbeiter Zeitung“ i „Morgen Zeitung“. — Proklamowanie republiki rosyjskiej. — Nowy skandal dyplomatyczny.

Patenty z 12 września.

Rola organów państwa polskiego w Królestwie, oparta na podstawie patentów wrześniowych, będzie niezwykle trudną i doprowadzić może do ciągłych tarć między trzema czynnikami, t. j. polską regencyą i obu okupantami. Wynika to z ciągłych zastrzeżeń i ograniczeń władzy polskiej na rzecz okupantów, zastrzeżeń zawartych w każdym niemal ustępie patentów.

Już to, że w dniu ogłoszenia patentów nie można było ogłosić **kto jest członkiem regencyi**, robi wrażenie wielkiej chwiejności i nieufności. To samo odnosi się do osoby **premiera**, o którego przed nominacyą odbywały się wielkie dyskusye...

Kordony między okupacyami zostają.

Z **ministerstw** mogą być zaraz tylko dwa: sprawiedliwości i oświaty. O inne trzeba się dopiero starać. **Ministerstwa wojny, skarbu, handlu, spraw wewnętrznych i zewnętrznych nie będzie.** Wprawdzie obiecywać sobie można ministerstwa **sztuk pięknych**, wyznań, rolnictwa, robót publicznych, opieki, ale będzie to stanowiło przedmiot długich narad z dwoma okupantami.

Władza wykonawcza należy w całości do okupantów.

Władza ustawodawcza zastrzeżoną jest dla regencyi z Radą Stanu i dla okupantów. Okupanci mogą czynić w tej mierze zastrzeżenia i mają prawo weta wobec polskich władz, polskie władze tego prawa nie mają.

Z mowy generał gubernatora Beselera należy zestawić dwa ustępy: Pierwszy brzmi: „**rządy... zamierzają powołać do życia wolne i samodzielne państwo polskie**“, drugi: „Polska **w przyłączeniu się do państw centralnych** i przy ich przyjaznej pomocy i **kierownictwie** powinna sama z siebie rozwinąć siłę“...

Razem obu tych zdań trudno zrozumieć, każde z osobna jest zrozumiałe.

Te czysto rzeczowe analizy dają każdemu człowiekowi podstawę do sądu o wrześniowych patentach.

Wyjaśnienia austryackie.

15 września odbyło się w Wiedniu przyjęcie zastępców prasy u szefa departamentu prasowego austr. ministerstwa spraw zagranicznych, radcy dworu Wiesnera.

Radca dworu Wiesner w dłuższej przemowie wykazywał znaczenie pism odręcznych i patentów w sprawie ustanowienia rządu państwowego w Królestwie.

Oświadczył między innemi:

„Tak ustawodawstwo, jak administracya odnosić się będą do tych wszystkich działów, które już obecnie można wyłączyć z zakresu działania władz wojskowych i okupacyjnych. Powstaną zatem **następujące ministerstwa: sprawiedliwości, oświaty, rolnictwa, pieczy społecznej, wyznań, sztuk pięknych i robót publicznych. Nie będą należały na razie do zakresu władzy rządu polskiego sprawy wewnętrzne (policya) handel, finanse i obrona krajowa.** Ale i w tych działach przewidziane jest stopniowe przejście władzy w ręce polskie.

Zainterpelowany przez zastępców prasy polskiej, czy i sama kwestya zniesienia kordonu między obu okupacyami została rozwiazana, oświadczył radca dworu Wiesner, że **na razie okazało się to niemożliwem.** Zresztą podział ten dziś faktycznie jest właściwie tylko natury gospodarczej. Ułatwienie komunikacyi między obydwoma okupacyami jest sprawą czysto techniczną, która z pewnością łatwo da się uregulować.

Na pytanie, w czyich rękach pozostawać będzie władza egzekucyjna, podkreślił, że wykonanie wyroków sądowych już jest oddane w ręce polskich władz sądowych, co się zaś tyczy zarządzeń polskich władz politycznych, to wynika z powyższego ustroju administracyjnego, że **zarządzenia te będą musiały być wykonywane przez władze okupacyjne.**

Głosy prasy o patencie cesarzy.

„Kriegsersatz“.

„Arbt. Ztg.“ uważa, że patenty cesarskie nadają państwu polskiemu niewątpliwie lepszą formę i wyraźniej określoną postać. Rada Stanu, powołana do życia 6 grudnia 1916, była tylko cieniem władzy państwowej, a jedyna kwestya, którą poniekąd samodzielnie oddano jej do rozwiązania, kwestya armii polskiej, **stała się** właśnie przyczyną konfliktu. W patencie z 12 września natomiast sprawa wojska polskiego nie jest wysunięta.

Zasadnicze formy państwowości polskiej przedstawiają się jako szereg zastępczych środków wojennych („Kriegsersatz“). One, przynajmniej w swoim początkowym kształtowaniu się, — według patentów — **są zawisłe od woli władz okupacyjnych;** przytem generał gubernatorowie zachowują swój stanowczy wpływ. Polska państwowość, która ponadto na zewnątrz nie znajduje zupełnie swego wyrazu, jest silnie ograniczona, lecz bądź co bądź postęp jest niezaprzeczalny. Oczywiście, im silniej gruntować się będzie państwowa władza polska, tym bardziej powiększać się będą miejsca tarć: gdyż i w tych surogatach państwowości będzie żyło tak wiele siły narodowej, iż władze okupacyjne będą ją dotkliwie odczuwały i ciężko przyjdzie im ją znieść. Wobec tego wszędzie potrzebna jest dobra wola i zręczność w rządzeniu.

„Wolność pod kuratelą“.

„Oester. Morgen Ztg.“ pisze: „To, co patent daje, **to nie jest wolność prawdziwa, to jest wolność pod kuratelą,** władza ustawodawcza **pod patronatem obcym,** prawo rządzenia się, ale **na pasku i pod nadzorem.**

Być może, że taki sposób postępowania i zabezpieczenia się jest „politycznym“, ale powiedzmy otwarcie: **Nieufnością nie pozyskamy serca.**

„Oesterr. Morgenzeitung“ kończy: Z całego statutu państwa polskiego, z każdego ustępu, z każdej linii **wyziera i wyszczerza się generał-gubernator,** ta nieszczęsna figura z głową Janusa, którego **jedno oblicze na Berlin, a drugie na Wiedeń się zwraca, ten podwójny chochoł,** który być może **nadaje sie do statutów jakiegoś banku, ale nie państwa“.**

Prasa wszechniemiecka.

Ogłoszenie patentów cesarzy w sprawie polskiej nie wywołało zadowolenia — czego się można było zresztą spodziewać — w prasie wszechniemieckiej. Zastygły w swej starej, ciasnej „oryentacyi“ duch wyłączności pangermańskiej podnosi znowu swe ubolewania i zastrzeżenia. Tak np. „**Kreutz Ztg.**“ kończy swe uwagi zdaniem: „**Możemy tylko ubolewać, że znowu ustapiono wobec nacisku żywiołu polskiego** i uczyniono tak istotny krok dla ukształtowania polskiego ustroju państwowego“. „**Deutsche Tages Ztg.**“ przepowiada, że ten **akt bezprzykładnej bezinteresowności politycznej** nie wyda dobrych owoców, na co zresztą można było być przygotowanym po doświadczeniach, zrobionych po 5 listopada 1916. Również „**Post**“ każe pozbyć się wszelkiej nadziei na zmianę w usposobieniu Polaków. „**Reichsbote**“ lęka się, aby niemiecki lud nie ujrzał swych dyplomatów, wracających z próżnemi rękami z układów pokojowych i aby rezultatem wielkich ofiar w mieniu i krwi niemieckiej nie było **stworzenie nowego ogniska irredentystycznych aspiracyi** tuż u bram niemieckich.

Opinia „Vorwaertsu“.

Natomiast „Vorwaerts“ **stwierdzając,** że ukształtowanie Polski może znaleźć swój ostateczny wyraz dopiero na kongresie pokojowym, zwraca uwagę, że należy unikać choćby pozoru, **jakoby się** Polakom **chciało narzucać** przepisy co do formy ich państwowości albo **z góry decydować o ich przyłączeniu się do związku z jedną lub drugą stroną.** Prawo samostanowienia o sobie ludów ma być linią wytyczną przy rozwiązywaniu problemu polskiego; irredenta zaś będzie usunięta, jeśli Polacy po wojnie będą posiadali tę samą wolność, co Niemcy, Francuzi i Włosi w Szwajcaryi.

„Berliner Tageblatt“ o nowej Radzie Stanu.

Ciekawe są informacye dra Michaelisa w „Berl. Tagblt.“ o nowej Radzie Stanu:

Ważna sprawa, o ile mianowicie Rada Stanu powołana ma być z woli polskiego narodu, w obecnych manifestach nie została załatwiona z zupełną jasnością. O tem mówi patent z 12 września tyle tylko, że Rada Stanu ma być utworzona w myśl osobnej ustawy, którą wyda rada regencyjna z przyzwoleniem mocarstw okupacyjnych. O powszechnych i bezpośrednich wyborach w czasie wojny się nie myśli; zdaje się wszakże, że zarzucono również myśl utworzenia Rady Stanu n. p. na wzór pruskich sejmów prowincyonalnych lub podobnych urządzeń. Przeciwnie, istnieje zamiar w Radzie Stanu, która ma się składać **z około stu osób** pozwolić przyjść do wyrazu wszystkim kierunkom i nastrojom politycznym kraju. **Pożądanego w tym celu systemu wyborczego szuka się** jeszcze **na razie.**

Proklamowanie republiki rosyjskiej.

Zwycięstwo Kierenskiego.

W wielkim pojedynku Kierenskij-Korniłow został zwycięzcą Kierenskij. Kierenskij został przy władzy, skoncentrował ją niemal całą w swoim ręku i oparł się silniej niż dotychczas **na lewicy radykalnej.** Przebieg bowiem konfliktu, zwłaszcza chwiejne stanowisko kadetów, musiały wskazać mu tę drogę.

Wszystko to pokazuje, że **kontrrewolucyjne siły** są (na razie) zdezorganizowane i nie posiadają skonsolidowanej i popularnej ideologii, a zwłaszcza poważniejszego oparcia w wojsku. Coprawda osoba Kierenskiego niezbyt kwalifikowała go na zwycięskiego „bohatera“ kontrrewolucyi.

Kierenski przewidywał oczywiście oddawna możliwości kontrrewolucyjne. — Niedawno na zjeździe moskiewskim, oświadczając się przeciwko bolszewikom, wywodził:

„Niech się jeszcze bardziej strzegą ci buntownicy, którzy sądzą, iż nadeszdł już czas, by opierając się na bagnetach osłabić rewolucyjny rząd."

Pierwsza próba tego rodzaju istotnie wykazała niepospolitą energię Kierenskiego i została stłumiona.

Politycznym rezultatem tego faktu zapewne będzie przesunięcie się polityki rządu na lewo, gdyż wobec możliwości nowych ataków kontrrewolucyjnych i zdradzieckiego stanowiska liberałów, Kierenskij starać się musi utrwalić zdobycze rewolucyi, oprzeć się na masach ludowych i t. d. Bardzo ważnym aktem w tym kierunku jest **proklamowanie rosyjskiej republiki. W manifeście** swoim rząd motywuje ten krok „śmiertelnem niebezpieczeństwem", jakie grozi ojczyźnie oraz wolności i powiada:

„Zważywszy, że jest niezbędnem ustalić polityczną formę dla rządu w kraju i zważywszy powszechne entuzyastyczne sympatye dla idei republikańskiej, które tak jasno objawiły się na konferencyi w Moskwie, oświadcza tymczasowy rząd, że polityczną formą Rosyi jest republikańska i proklamuje Rosyę jako państwo republikańskie."

Pilna potrzeba chwycenia się stanowczych zarządzeń, aby przywrócić zachwianą równowagę w państwie, skłoniła rząd tymczasowy przenieść całą władzę na pięciu ministrów z prezydentem Rady ministeryalnej na czele. — Rząd tymczasowy postawił sobie szczytne zadanie przywrócenia porządku w państwie i odświeżenia bitności armii."

Zachodzi pozatem ważne pytanie, jak wpłynie zwycięstwo nad Korniłowem na akcyę wojenną, na politykę Kierenskiego w sprawie pokoju. Wiemy dobrze, że w ostatnich czasach stosunek koalicyi do Kierenskiego bardzo się oziębił. Mimo to Kierenskij nie będzie zapewne dążył ku odrębnemu pokojowi i z całą energią spróbuje raz jeszcze przywrócenia dyscypliny na froncie. Wskazuje to rozkaz dzienny Kierenskiego, w którym stwierdza, że ruchawka Korniłowa zdezorganizowała normalne życie na froncie i nakazuje:

1) Wszystkie polityczne walki wewnątrz armii mają ustać, należy wszystkimi środkami starać się o przywrócenie bitności armii,

2) Podjąć znowu wysyłkę wojsk według rozkazów naczelnego kierownictwa,

3) Wstrzymać aresztowania komendantów, gdyż prawo po temu przysługuje tylko władzom sądowym i prokuratorowi,

4 Nie składać komendantów z urzędu,

5) Nie tworzyć oddziałów z własnej inicyatywy pod pozorem zwalczania ruchu kontrrewolucyjnego.

Jest rzeczą, powtarzamy, prawie niemożliwą, by Kierenski poprowadził politykę odrębnego pokoju. Natomiast jest rzeczą nietylko możliwą, lecz nawet prawdopodobną, iż będzie kładł większy nacisk na akcyę pokojową wogóle i w tym kierunku będzie wywierał presyę na zaprzyjaźnione państwa. Walki wewnętrzne, dezorganizacya w armii, konieczność intenzywnych reform (agrarnej) i t. d. muszą w tym kierunku wpływać na politykę rządu — tembardziej, że koła robotnicze coraz bardziej zdają się urągać nastrojom pokojowym (i wpływom bolszewików). Wskazuje na to charakterystyczny przebieg **posiedzenia petersburskiej R. R. Ż.,** w której bolszewicy są w mniejszości, a która mimo to 15 września uchwaliła większością 279 głosów przeciw 115 wniosek znanego bolszewika Kamieniewa, w której żąda: 1) demokratycznej republiki, 2) oddania gruntów chłopom, 3) kontroli przedsiębiorstw przemysłowych przez robotników, 4) unieważnienia tajnych umów i natychmiastowej propozycyi **powszechnego demokratycznego pokoju we wszystkich prowadzących wojnę krajach,** 5) przeprowadzenia całego szeregu zarządzeń (zniesienia kary śmierci na froncie, wolność propagandy na froncie, rozwiązania Dumy, proklamowania prawa narodów do stanowienia o sobie i t. d.).

Coprawda, jak donosi Pet. agencya, była ta w Radzie większość przypadkowa, spowodowana tem, iż nie było delegatów żołnierzy. — Gdy ci na drugi dzień przybyli, Rada pono odrzuciła wczorajszą rezolucyę.

Mimo to nastrój robotników niezawodnie jest pokojowy, a Kierenskij, jak widzieliśmy, z temi zywiołami musi obecnie liczyć się coraz bardziej. Charakterystyczne, że odrazu przeprowadził punkt bolszewickiej rezolucyi o proklamowaniu republiki.

Równocześnie zapewne coraz bardziej będzie wysuwała się na porządek dzienny kwestya agrarna (podział gruntów obszarnickich i innych pomiędzy chłopów).

Skład rządu.

Aż do ostatecznego utworzenia gabinetu i ze względu na obecne wyjątkowe stosunki rząd tymczasowy powierzył wszystkie sprawy państwowe następującym osobom: Kierenskij — prezydyum ministrów, Tereszczenko — sprawy zagraniczne, generał Worchowski — ministerstwo wojny, generał Werderowski — ministerstwo marynarki, Nikitin — poczta i telegraf.

Dr medycyny Salazkim mianowany został kierownikiem ministerstwa oświaty. Minister spraw wewnętrznych ogłasza, że od dn. 23 bm. wstęp do Petersburga może odbywać się tylko za specyalnem zezwoleniem. Zarządzenie to wydano celem odciążenia miasta.

Drogi dyplomacyi niemieckiej

Biuro Reutera ogłasza nowe rewelacye rządu amerykańskiego, dotyczące tym razem poselstwa niemieckiego w Meksyku. Rząd opublikował list niemieckiego posła w Meksyku Eckhardta, w którym tenże **proponuje kanclerzowi Rzeszy, aby udzielił odznaczenia szwedzkiemu posłowi Folke Cronholmowi** za podjęcie się pośrednictwa między niem. poselstwem w Meksyku, a rządem niemieckim. Eckhardt prosił, **aby to odznaczenie zachować w tajemnicy aż do ukończenia wojny,** gdyż w przeciwnym razie mogłoby wzbudzić podejrzenie w nieprzyjaciołach.

Reuter nadmienia, że rząd amerykański ma w ręku jeszcze inne dowody nadużywania pomocy neutralnych przez Niemcy.

Według „Times'ów" w Waszyngtonie zapatrują się na sprawę meksykańską jeszcze poważniej, niż na aferę argentyńską. Pismo to dodaje, że ostatnia rewelacya obciąża w najwyższym stopniu nietylko rząd niemiecki, ale i szwedzki.

Argentyński poseł oświadczył w min. spraw zagr. w Berlinie, że hr. Luxburgowi z powodu jego telegramów rząd argentyński zwrócił pisma uwierzytelniające.

Dookoła wojny światowej.

Senzacyjne rewelacye „angielskiego oficera".

Biuro Wolffa donosi: Rewelacye, które przedewszystkiem w Holandyi wywołują największe wrażenie, poczynił angielski oficer, pojmany przez Niemców dnia 5 b. m. koło Merkem. Powiedział on, że jeźli Anglia do wiosny nie zdobędzie niemieckich portów łodzi podwodnych, **spróbuje przemocą przemarszu przez Holandyę.**

Dzisiejszy komunikat niemiecki.

Berlin, 17 września.

Urzędowo donoszą 17 września:

Zachodni teren wojny:

Przejrzyste powietrze wpływało korzystnie na rozwinięcie żywszej działalności ogniowej. We Flandryi walka artyleryi przy wybrzeżu i w niektórych odcinkach między lasem Houthoul a Lys wzmogła się wielokrotnie do siły gwałtownego ognia huraganowego. Ataki piechoty angielskiej nie nastąpiły, przyszło jedynie do miejscowych potyczek na przedpolach, przyczem w naszych rękach pozostali jeńcy. Na północny wschód od Arras w nocy silne oddziały wywiadowcze Anglików ruszyły naprzód, w kilku miejscach także aż ku naszym liniom, gdzie szybki przeciwnik rozpędził nieprzyjaciela. Także koło St. Quentin przeciwnik napadami ogniowymi przygotował uderzenia swych wywiadowców, których wszędzie odrzucono.

Front niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisne, szczególnie na północny wschód od Soissons, dalej w Szampanii i przed Verdun działalność bojowa artyleryi wzmogła się silnie. W wielu starciach wywiadowczych Francuzi stracili jeńców. Z eskadr lotniczych nieprzyjacielskich, które wczoraj dwa razy zaatakowały Colmar, dwa aparaty zestrzelił jeden z naszych oddziałów pościgowych. Oprócz tego przeciwnik utracił 16 aparatów. Nadporucznik Berrhold dnia 15 b. m. w walce powietrznej strącił dwóch nieprzyjacielskich lotników, nadporucznik Schleich w obu ostatnich dniach trzech przeciwników.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie nie zmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 17 września.

Zwołanie Koła polskiego. Prezydyum Koła polskiego na posiedzeniu w dniu 15 b. m. uchwaliło, by najbliższe posiedzenie Koła polskiego odbyło się we Wiedniu w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu Koła polskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) **Wybór prezesa Koła.** 2) Dyskusya nad położeniem kraju. 3) Wnioski członków.

Numera okazowe „Prawa Ludu", którego **Nr. 1** wyjdzie dnia **30 września** roześle Administracya wszystkim którzy odwrotnie nadeślą swe adresy.

Korespondencye i wiadomości dla „Prawa Ludu" należy nadsyłać **do poniedziałku** każdego tygodnia. Listy pisane po jednej stronie papieru, atramentem, mają być podpisane imieniem i nazwiskiem, oraz o ile dotyczą spraw organizacyi, zaopatrzone **pieczęcią i podpisem sekretarza** danego Stowarzyszenia.

Prenumeraty oraz korespondencyę należy nadsyłać na adres: **„Prawo Ludu" Kraków, Dunajewskiego L. 5.**

O cenzurze krakowskiej pisze „Czas":

„Wczorajszy nasz artykuł wstępny „Na kresach Litwy" uległ znowu konfiskacie w ostatnim swoim ustępie. Konfiskata ta jak i wiele poprzednich, jest tylko dowodem, jak mechanicznemi, pozbawionemi przewodniej myśli i wszelkiego wniknięcia w treść artykułów **są w Krakowie pociągnięcia ołówka prokuratorskiego.** Jest to zresztą fakt ogólnie znany, z powodu którego musimy domagać się na równi ze wszystkiemi stronnictwami **gruntownej reformy** w biurach przy ulicy Kanoniczej, reformy, któraby wprowadziła tam siły, nie kierujące się martwym szablonem w załatwianiu swych doniosłych czynności. Dziś tam takich widocznie brakuje".

W tym wypadku przyłączamy się do wywodów „Czasu"; od tych anomalij najbardziej chyba z krakowskiej prasy cierpi „Naprzód". Przed paru dniami skonfiskowano nam korespondencyę z Królestwa z tymi samymi szczegółami o Radzie Regencyjnej, **które równocześnie podał** „Czas". Przed 4 dniami znowu skonfiskowano artykuł o ofenzywie pod Rygą w którym wyrażaliśmy przypuszczenie ,że Niemcy mogą uderzyć teraz w kierunku Rewla i Dorpatu; to samo przypuszczenie wyrażała wprawdzie cała prasa wiedeńska i berlińska, lecz krakowska cenzura widocznie przypuszczała, że Korniłow, czy Parskij zasięgają informacyi o planach niemieckich wyłącznie z „Naprzodu"...

Zniesienie rewersów demolacyjnych. Jak słychać obowiązujące dotychczas przepisy o rewersach demolacyjnych w okręgu twierdzy krakowskiej zostały zniesione. Odtąd na całym obszarze twierdzy ruch budowlany będzie się mógł zupełnie swobodnie rozwijać.

Ochrona lokatorów a sąd podgórski. Do sądu podgórskiego wniesiono od 1 stycznia b. r. **700** wypowiedzeń. Kamienicznicy podgórscy w wypowiedzeniach nie podają zupełnie przyczyn wypowiedzenia i sąd podgórski toleruje to postępowanie.

Tymczasem sąd krakowski stoi na słusznem stanowisku prawnem, że już we wypowiedzeniu, wniesionem do sądu, kamienicznik powinien podać przyczyny wypowiedzenia, a w razie, gdy kamienicznik nie podaje przyczyn, **zwraca** mu wypowiedzenie, celem uzupełnienia przez podanie przyczyny. Ten proceder powinien zastosować także sąd podgórski. Ułatwia to bowiem obronę lokatorowi, który już w zarzutach koncentruje cały swój materyał, a sędziemu oszczędza dużo czasu, gdyż nie potrzebuje protokołować przyczyny wypowiedzenia i zarzutów pozwanego. Strony zaoszczędzają pieniądze na stemple, gdyż rozprawa krócej trwa, oraz czas, tak drogi dziś dla każdego.

Główną przyczyną tak wielkiej liczby wypowiedzeń, jest zupełna nieznajomość rozporządzenia o ochronie lokatorów wśród kamieniczników, który swymi wypowiedzeniami przeważnie niepotrzebnie obciążają sądy.

Z Prądnika Czerwonego otrzymujemy **skargi na brak cukru.** Kupcy bowiem wymieniają cukier za produkty rolne. Zwracamy się do starostwa krakowskiego z prośbą o zapobieżeniu podobnym nadużyciom.

Bezczelna lichwa. Ze Sporysza piszą nam: W restauracyi fabrycznej kosztuje litr lichego piwa kor. **1.60.** Restaurator **Kubica zarabia więc na czysto 80 hal.** na litrze, co jest niedopuszczalnem zdzierstwem. Dla informacyi podajemy, iż w Borysławiu litr doskonałego węgierskiego piwa kosztuje w robotniczej piwiarniu zaledwie 70 hal.!

Zawieszenie „Deutsche Tageszeitung". Organ aneksyonistów niemieckich „D. Tagesztg." zawieszony został z dniem 15 b. m. W dniu tym ogłosił dziennik, że jego wydawanie zabronione zostało przez naczelną komendę w Marchii „bis auf weiteres". — Ponadto zawieszono dwa inne pisma.

Uroczyste ogłoszenie patentu cesarzy.

W Lublinie.

Uroczysty akt proklamacyi patentu w okupacyi austryackiej odbył się 15 bm. w Lublinie. Do gmachu pałacu gubernatorskiego przybyli licznie reprezentanci społeczeństwa polskiego.

Hr. Szeptycki odczytał pismo cesarza Karola, patent, wreszcie pismo gen. gubernatorów. Następnie przemówił w te słowa:

„Szanowni panowie! Losy narodu polskiego spoczywają więc od tej chwili w rękach samego narodu. Poczucie tego doniosłego historycznego faktu da z pewnością całemu społeczeństwu tę zgodną siłę, aby doprowadzić dzieło upaństwowienia Polski do pomyślnego końca. Będąc pewnym, że słowo stanie się ciałem, podnoszę okrzyk: **Niech żyje prawowity i prawomocny rząd polski!"**

W Warszawie.

Na uroczystości warszawskiej w imieniu komisyi przejściowej Rady Stanu dziękował obu cesarzom prof. **Mikułowski-Pomorski**. Następnie przemówił gen.-gub. **Beseler**. Powiedział między innemi:

Moi panowie! Zakomunikowane teraz panom orędzie naszych wzniosłych monarchów i ich rządów dowiodło w sposób zupełnie niedwuznaczny, że rządy te stoją nadal stanowczo na gruncie aktu z 5 listopada 1916 i że zamierzają powołać do życia **wolne i samodzielne państwo polskie**, co prawda kładąc **wyraźny nacisk na pozbawione zastrzeżeń, swobodne przyłączenie się Polski do państw centralnych.**

A następnie: Proszę, żeby tak obecni tu szan. panowie, jak wszyscy ci, którzy są powołani do współpracownictwa w tem wielkiem dziele, byli nadal świadomi tego, że **Polska w przyłączeniu się do państw centralnych i przy ich przyjaznej pomocy i kierownictwie**, powinna sama z siebie rozwinąć siłę i starajcie się panowie z niczem odprawiać wszystkie niepowołane wmieszania się, które z **innej strony do was przystępują.**

* * *

Jak Biuro Wolffa donosi, w sobotę wieczór udali się komisarze rządowi obu rządów do komisyi przejściowej tymczasowej Rady Stanu i z polecenia cesarzy **wezwali ją do wymienienia osobistości**, któreby należało sprzymierzonym rządom zaproponować **na członków rady regencyjnej.**

Wicemarszałek koronny oświadczył, że komisya przejściowa w najkrótszym terminie przedłoży swoje wnioski.

Niemiecka demokracya.

II.

Z monarchicznej idei, którą nasiąkły Prusy, wychodzi promieniowanie na całe polityczne życie Niemiec. Uwydatnia się to nasamprzód **w nie zwykłej instytucyi urzędu kanclerza państwa**, którą Niemcy starają się uzasadnić związkowym charakterem niemieckiego państwa. Ten atoli charakter byłby także zachowany, gdyby Rada Związkowa, przedstawicielstwo państw **związkowych**, reprezentowała pierwszą Izbę, wobec której drugą byłby parlament, podczas gdy kierownictwo państwa sprawowałoby normalnie utworzone, odpowiedzialne ministeryum. W rzeczywistości tak, jak jest, kanclerz jest tylko odbiciem idei monarchicznej. Militaryzm wszędzie jest otoczony szczególną pieczą państwa, **lecz pojmowanie militaryzmu, jako wyłącznej domeny monarchy**, oddanego bezwzględnie jemu do rozporządzenia, **jest znowu czemś specyficznie pruskiem.**

Ważniejsze, niż stwierdzenie faktu, jest rozwiązanie zagadnienia, dlaczego tak jest; dlaczego taki polityczny stan, w którym wszystko podporządkowane jest regule rozkazu i posłuszeństwa, mógł się w Niemczech tak długo utrzymać? **Oto dlatego, że Niemcom wydaje się on odpowiedni**, że ich sposób myślenia posiada „oryentacyę monarchiczną", że wyobrażają sobie, iż rozkazywanie polega na prawie, z góry nadanem, którego naturalną konsekwencyą jest posłuszeństwo. Oczywiście ta idea monarchiczna nie jest charakterem myślenia, właściwego lokajom: **wypływa ona z rozmyślnego, męskiego podporządkowania się**, którego Niemiec dokonuje **z radością.** Dlatego też nie czuje się on zakłopotany, gdy go przychwyci na akcie najpospolitszego bizantynizmu, **owszem jest z tego dumny**; posłuszeństwo tkwi mu w krwi. Podczas gdy u innych narodów demokracya jest czemś zupełnie samo przez się zrozumiałem, Niemcy wzrośli w dyscyplinie i porządku, musieliby bardzo wiele zrezygnować ze swej ideologii aby znaleźć upodobanie w polityce demokratycznej.

Ta monarchiczna idea, przenikająca istotę Niemca, **uzewnętrznia się także wyraźnie w namiętnej czci dla wszelkiego rodzaju tak zwanych odznaczeń.** Szlachectwo, tytuły, ordery — to wszystko spotyka się u innych narodów, ale tylko naród niemiecki dzieli się na ludzi, którzy posiadają tytuł i na tych, którzy do niego dążą. Ta znamienna właściwość, ta waga, którą Niemiec przykłada do tytułów i odznaczeń, wiąże go z monarchiczną ideą, a demokracya, która opiera się na porządku w wolności i równości, ma w tej żądzy do rzeczy, które ludzi różniczkują, zaprzysiężonego wroga. Wobec tego nie jest to przypadkiem, że te „odznaczenia" mają tyle odcieni, że się ciągle ich rodzaje mnożą, że umiejętność, jaką reprezentują, jest rodzajem kabały, w której prostaczek się plącze i której zgłębić nie może. Solidny Niemiec lubi bardziej order i tajnego radcę komercyalnego, niż demokracyę i zniesienie odznaczeń dotkniętoby go boleśniej, niż nacisk, jaki wywiera państwo, któremu typ właściwy nadaje jego zwierzchność. (Obrigkeitsstaat).

W pojęciu Niemca, który tak znakomicie umie przestrzegać dyscypliny, w jego ideologii także **demokracya jest darem, który przychodzi z góry.** Demokrata niemiecki na obronę demokracyi ma przekonywujący dowód, że ona nie szkodzi idei monarchicznej. Pewien socyalny demokrata w tych słowach wyraził się o „spotkaniu" w ogrodzie sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych: „Jest jasne, że korona, jeśli chce członkom parlamentu powierzyć kierownictwo interesów państwa, musi osobiście poznać ludzi, których chce obdarzyć zaufaniem, oddając im odpowiedzialne miejsca". Wola korony jest zatem tylko miarodajna: jeśli ich **chce obdarzyć zaufaniem**, musi ich poznać — a gdy mu się nie spodobają, odrzuca ich razem z całą demokracyą! Tego rodzaju demokraci — a to jest właśnie typ niemiecki — nie myślą o władzy, dla nich obowiązek jest wszystkiem. Czysto pruska dusza widzi wogóle świat tylko przez pośrednictwo obowiązku. Jeden z neosocyalistów np. głosi: Socyalna demokracya musi po dziesiątkach lat deklamowania uświadomić sobie **swój obowiązek** i zapragnąć odpowiedzialnych współrządów. Z woli ludu, z jego prawa do władzy wyłania się tylko obowiązek, dokładnie mówiąc, obowiązek słuchania, kiedy król zawoła.

Państwu nie wystarczą drobne demokratyczne zdobycze, które znajdują swój prawie śmieszny wyraz w powołaniu jednego lub dwóch „parlamentarzystów" do steru rządów; ale **potrzebuje ono ducha demokratycznego**, któryby przeniknął niemiecki naród samouświadomieniem, poczuciem godności i honoru, odrzucającem wszelkie przywileje, wszelką niesprawiedliwość. Tego demokratycznego **ducha** potrzeba Niemcom a odpowiednie urządzenia nie trudno będzie wprowadzić.

„Sanacya" w Legionach.

Z powodu ostatniego przesilenia.

„Kuryer lwowski" pisze o przedsięwziętej w Legionach akcyi „sanacyjnej":

Żadne artykuły osławionej G-prasy nie zmylą opinii. **Kto czuje prawdziwie po polsku, ten wie dobrze, kto tutaj winien sromotnego dzieła rozbicia Legionów, że obóz I Brygady i jego wszyscy sympatycy bronią właśnie placówki Legionów, lecz nie ich martwej formy, ale ich ducha i istoty**, które przedewszystkiem stanowią o charakterze naszego czynu. Niech ci, którzy tak głoszą „oczyszczanie" i „sanacyę" w Legionach, tę sanacyę rozpoczną najpierw od siebie. Wyjdzie to na zdrowie i — Legionom i Polsce — a także mocarstwom centralnym.

...Jeśli rządy centralne istotnie chcą budowę państwa polskiego na silnych podstawach oprzeć, jeśli odpowiedzialne polskie czynniki polityczne chcą naprawdę tworzyć zdrową i silną a duchem polskim owianą armię i z narodem sprzęgniętą, to muszą wpłynąć decydująco na pomyślne załatwienie tych najbardziej piekących postulatów, stawianych przez niepodległościową większość Legionów, a te są — jak to zestawia „Kuryer Lwowski":

1) **Utworzenie prawowitego rządu polskiego,**

2) **Wprowadzenie polskiego dowództwa, zależnego od własnego rządu,**

3) **Uwolnienie wszystkich towarzyszy broni ze Szczypiórnej i Beniaminowa,**

4) **Powołanie z powrotem do służby wszystkich zwolnionych oficerów i żołnierzy,**

5) **Uwolnienie Józefa Piłsudskiego i Kaz. Sosnkowskiego.**

Te to żądania są zasadniczemi warunkami, pod którymi większość legionowa mogłaby zostać i dalej uczestniczyć w dziele budowania armii polskiej.

„G" prasa w Królestwie.

Warszawa, 10 września.

W warunkach obecnych zwłaszcza w Królestwie wobec cenzury i ceny papieru nie może być mowy o rozwoju prasy. Można śmiało powiedzieć, że poczytność dzienników dawnych, z naszych, a bardzo poczytnych opadła. Dziennik warszawski bardzo mało jest interesujący, poza sprawozdaniami sztabów, dziennik ograniczony przez cenzurę, przynosi brukowe wiadomości — jeżeli zaś odważy się poruszyć sprawę, obchodzącą żywo ogół, to robić to musi w takiej formie i tak oględnie, że staje się mało zrozumiałym.

Wyjątek stanowi prasa warszawska tak zwana prasa „G" — są to dzienniki: „Godzina Polski", „Głos" (dawny „Głos Stolicy" i „Goniec").

Dwa pierwsze powstały w czasie wojny, założone przez grupy ludzi inspirowanych z Poznańskiego i Galicyi. Pisma te z wielkim tupętem usiłowały „oskrzydlić" opinię społeczeństwa Królestwa, mimo jednak wielu warunków, dotychczas to się im nie udało, a nawet są wyraźne oznaki, że **tracą i te skromne wpływy, jakie miały.**

Warunki, o jakich wspominaliśmy, to przedewszystkiem pieniądze; **pieniędzy mają dość**; świadczy o tem n i z k a cena pisma. „Godzina Polski", pismo o formacie krakowskiej „Reformy", podwójny arkusz kosztuje **4 grosze!** to samo tyczy „Głosu", wydawanego dziś przez hr. Ronikiera, głowę „Centrum narodowego".

Poza gotówką, mają te pisma **dużą swobodę** w omawianiu spraw naturalnie z „ich" stanowiska — ale przecież jakże mały nakład! — Dobrze obznajomieni ze stanem rzeczy twierdzą, że „Głos" nie rozchodzi się w Warszawie w 500 egzemplarzach (na prowincyi naturalnie jeszcze mniej), a jednak wydatki dzienne wynoszą 400 rubli. „Godzina Polski" w takim samym jest prawie położeniu, choć nakłady są stosunkowo większe.

Ulica Warszawy rozbrzmiewa krzykami chłopców, którzy gromadami opadają przechodnia, zalecając te pisma, pozory jednak mylą, bo rzadko kto je kupuje!

To naturalnie nie zraża ani redaktorów ani wydawców, oparci są oni o potężne środki i mogą bez ryzyka ryzykować... Widocznie społeczeństwo żąda od prasy jeszcze innych warunków.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin internowanych.

Ustawa o zasiłkach dla rodzin internowanych, o której w niedzielnym numerze zamieściliśmy artykuł, obowiązuje od dnia ogłoszenia, t. j. od dnia 14 września b. r. Zasiłki więc będą przyznawane nie za cały czas internowania, lecz dopiero **od dnia 14 września b. r.**

Niesłychanie późne ogłoszenie tej ustawy pozbawiło kraj nasz setki tysięcy koron. Ustawa ta była uchwalona przez Izbę panów razem z ustawą o zasiłkach dla rodzin zmobilizowanych, którą cesarz sankcyonował zaraz 27 lipca br., natomiast ustawa o zasiłkch dla rodzin internowanych otrzymała sankcyę dopiero 17 sierpni, a ogłoszona została w dzienniku ustaw prawie w miesiąc później, bo dopiero 14 września b. r. Dzięki tej może **umyślnej** zwłoce pozbawiono rodziny internowanych zasiłku za czas **6 tygodni!** Przypominamy, że przy obradach nad ustawą zasiłkową pos. tow. dr **Liebermann** postawił wniosek, zawierający postanowienie o zasiłkach dla rodzin internowanych, izba posłów jednak z powodu **nieobecności wielu członków Koła polskiego** odrzuciła ten wniosek. Dzięki temu musiano sprawę tę załatwić w formie specyalnej ustawy, tak po macoszemu potraktowanej przy sankcyi i ogłoszeniu.

Wnoszący podanie o zasiłek do starostwa, powinni powołać się na par. 1 ustawy z dnia 17 sierpnia 1917 r. L. 376 Dz. u. p. (urzędowa nazwa powyższej ustawy).

Komunikat niemiecki.

Berlin, 17 września.

Urzędowo donoszą 16 września:

Zachodni teren wojny:

Front ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim działalność ogniowa miała zmienną rozciągłość i siłę. Zwłaszcza na drodze Menin—Ypres uderzały gwałtowne fale ogniowe w naszą strefę bojową. Zaatakowało nas kilka batalionów angielskich, których atak prawie wszędzie załamał się wśród strat. Na północ od tej drogi wtargnął nieprzyjaciel do naszych najprzedniejszych rowów na szerokość jednej kompanii. Na południowy wschód od Arras popołudniu nieprzyjacielski ogień przybrał ogromną intenzywność. Otuleni sztuczną mgłą wyruszyli potem Anglicy do ataku na szerokości 1500 metrów pod Cherisy. Miotacze ognia i wozy pancerne miały wojskom szturmowym utorować drogę. Nasza energiczna obrona artyleryi i karabinów maszynowych rozbiła nieprzyjacielski atak. Gdzie nieprzyjaciel wtargnął do naszych rowów, został przez piechotę pobity w walce zbliska. Na temsamem miejscu powtórzył nieprzyjaciel swój atak tuż przed zapadnięciem nocy. I tym razem jego atak chybił wśród strat.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Prócz utarczek wywiadowczych i niekiedy budzącego się żywego ognia mącącego w kilku odcinkach działalność bojowa była mała.**

Na wschodnim terenie i na froncie macedońskim nie było większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Teatr przy ul. Rajskiej zapoczątkował w sobotę nowy sezon dwiema sztukami z poważnego repertuaru: komedyą Fredry: „Odludki i poeta“ i „Konfederatami barskimi“, fragmentarycznym dramatem Mickiewicza. Czysto deklamacyjny utwór Fredry, w którym dźwięczny, klasyczny wiersz ma zastąpić brak akcyi, wypadł wcale udatnie, dzięki utrzymnej w stylu i charakterem grze pp. Czarnowskiego i Kozłowskiego, żywej, wyrazistej postaci Kapki — p. Berskiego i miłej, z całą naturalnością oddanej roli p. Czechowskiej. Nie można tego powiedzieć o drugiej sztuce, gdzie również brak właściwej akcyi dramatycznej musi być zrównoważony głębokiem wczuciem się w charakter utworu i odpowiednią inscenizacyą. Ani sztywna postać wojewody, ani gubernator, którego typ jako autokraty rosyjskiego oddany był jedynie do przesady rzekomo „rosyjskim“, a właściwie lwowskim akcentem dykcyi, ani zwłaszcza Pułaski, pojęty przez odtwórcę czysto po teatralnemu, nie mógł wzbudzić estetycznego zadowolenia. Ojciec Marek w roli p. Motyczyńskiego miał akcenty prawdziwego patosu, również szczęśliwe momenty korzystnie uwydatniały grę p. Kucharskiego. Scena zbiorowa w akcie II, nie mająca w sobie życia, w której tłum reprezentowało kilku zaledwie górali i żołnierzy, nie mogła wywołać odpowiedniego wrażenia. Całość nie stanęła na pewnym, wymaganym poziomie: może na grę artystów wpłynął także i widok sali, świecącej w wielkiej części pustkami, tej sali, tak przepełnionej przy dwudziestym z rzędu przedstawieniu „Księżniczki czardasza“ czy „Róży Stambułu“.

Pospolitacy z r. 1867 i 68. Ministerstwo wojny zarządziło, że żołnierze z lat popisowych 1867 i 1868 bez różnicy stopnia ich uzdolnienia odtąd mają być użyci tylko w głębi kraju.

Ulgi wojskowe. Cesarz wydał pismo odręczne, w którem zarządza, by poniżej wymienione osoby wojskowe wojsk bojowych, o ile nie należą do stanu zawodowego, użyte były na stanowiskach służbowych, zastrzeżonych dla zdolnych do służby na froncie, które nie są narażone na akcyę nieprzyjaciela:

1. Pozostały, jako jedyny syn rodziny, której 2 lub więcej synów już padło, lub zmarło z powodu rany, odniesionej w służbie wojennej, z powodu przemęczenia wojennego lub choroby, nabytej podczas świadczeń służby wojennej.

2. Ojciec 6 lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie ma dbać.

Zmiana lokalu. Komitet Opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami urzęduje obecnie w lokalu przy ul. Floryańskiej 36 I. p. od 4—7 popoł.

Z teatru im. Słowackiego. Z powodu zmiany czasu letniego z powrotem na normalny, zmienia również i dyrekcya teatru miejskiego godzinę rozpoczynania przedstawień wieczornych **na godz. 7-mą — punktualnie od dnia 17 b. m.** (poniedziałku).

Uprawa gruntów miejskich. Celem przedłużenia dzierżawy gruntów miejskich pod uprawę na Błoniach, w Dąbiu i Zakrzówku na dalszy rok dzierżawy winni się dotychczasowi dzierżawcy zgłaszać w Wydziale I a Magtu ul. Poselska II p., num. drzwi 23) w dniach od 14 września do 20 września b. r. w godzinach od 9 do 12-tej rano.

Pierwszeństwo mają dotychczasowi dzierżawcy, o ile w zaznaczonym terminie zgłoszą przedłużenie dzierżawy.

Konferencya majstrów krawieckich. Korzystając ze zjazdu przemysłowego w Krakowie, urządza komitet konferencyę, celem podjęcia jednolitej akcyi w kraju. Miejsce i dzień zostanie podany później. Komitet uprasza o zgłoszenia pod adresem: P. Górka, Kraków, Mikołajska L. 24.

W Szczypiórnie. Do Warszawy nadeszły następujące informacye z obozu internowanych w Szczypiórnie: Internowanych jest obecnie **109 żołnierzy.** Zwolnionych zostało zupełnie 16, urlopowanych czasowo 6, w szpitalu jest dwudziestu kilku zmarło 4, z tych 1 na abces, 3 na dyzenteryę. Na poprawę wiktu otrzymują z funduszów Rady Stanu 1500 mk. dziennie. Jednak fundusze te są na wyczerpaniu.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: „Pan Damazy“

Wtorek: „Murzyn“.

Środa: „Bolesław Śmiały“.

Czwartek: „Murzyn“.

NADESŁANE.

OBWIESZCZENIE.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje do wiadomości P. T. Członków przedsiębiorców i ubezpieczonych, że ustawą z dnia 21 sierpnia 1917 L. 363 Dz. u. p., obowiązującą od dnia 1 lipca 1917 zmienione zostały postanowienia §§ 5, 6, 7, 16, 17 ustawy z dnia 28 grudnia 1887 L. 1 Dz. u. p. z r. 1888 o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

Do zmian ważniejszych należy między innemi **podwyższenie od 1 lipca 1917 granicy zarobku osób ubezpieczonych z 2.400 do 3.600 K rocznie** u dorosłych a do 1.200 K (i wyżej) u uczniów, praktykantów, wolontaryuszów itp. tak, że przy wymiarze rent za wypadki, doznane po dniu 1 lipca 1917 i przy wymiarze opłat, przypadających za czas po tym dniu, obowiązywać już będą powyższe granice zarobku.

Z tym samym dniem ustaje w myśl art. V cyt. noweli obowiązek ubezpieczonych uiszczania 1/10 części premii za ubezpieczenie od wypadków **a cały ciężar tych opłat przechodzi na przedsiębiorcę.**

We Lwowie, dnia 7 września 1917.

Przewodniczący Zarządu: *Dr Aleksander Małaczyński.* Zastępca dyrektora: *Tadeusz Sośniak.*

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).